

Ks. GRZEGORZ SZUBTARSKI  
KUL, Lublin

## REPRESJE PAŃSTWA WOBEC KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W HISZPANII W LATACH TRZYDZIESTYCH XX WIEKU

### 1. WSTĘP

Niewiele jest na świecie krajów, które byłyby tak mocno utożsamiane z katolicyzmem jak Hiszpania. To w końcu ojczyzna wielkich mistyków i reformatorów Kościoła. Jednakże XX wiek był dla hiszpańskiego chrześcijaństwa czasem niezwykle ciężkiej próby. Najsilniejsze piętno wycisnęła na nim zwłaszcza wojna domowa, która toczyła się w latach 1936-1939. W niniejszym artykule zostanie podjęta próba ukazania przyczyn prześladowania Kościoła w Hiszpanii oraz przedstawienia różnych form represji. Jednocześnie zostanie ukazany wielki heroizm chrześcijan, którzy w obronie wiary zapłacili najwyższą cenę, oraz reperkusje tych w prześladowań w relacjach pomiędzy państwem a Kościołem.

### 2. OGÓLNY OBRAZ KOŚCIOŁA HISZPAŃSKIEGO NA PRZESTRZENI DZIEJÓW

Hiszpania przez wieki uważana była za swoisty bastion katolicyzmu i jeden z najstarszych krajów chrześcijańskich w Europie. Historia chrześcijaństwa w tym kraju jest równie stara, jak on sam. Wszak już św. Paweł w *Liście do Rzymian* wspomina o swoim zamiarze udania się do Hiszpanii (15,24-28). Pierwsze wspólnoty chrześcijańskie powstały tu w II wieku. Przez siedem wieków Hiszpanie heroicznie walczyli z islamskimi najeźdźcami. Proces ten trwał od VIII do XV wieku i nazywany jest rekonkwistą. Już w XI wieku grób św. Jakuba w Santiago de Compostella stał się głównym celem pielgrzymów z całej Europy.

To właśnie Kościołowi hiszpańskiemu Kościół Powszechny zawdzięcza rozkwit działalności misyjnej w XVI wieku. Jeśli dziś Ameryka Łacińska jest najbardziej katolicką częścią świata (a za taką jest uważana), to jest to przede wszystkim zasługa niezliczonej liczby misjonarzy hiszpańskich (zarówno duchownych jak i świeckich). Działalność tę zapoczątkowały trzy zakony żebracze: dominikanie, augustianie i franciszkanie. Ich misyjny zapał przyczynił się do rozkwitu chrześcijaństwa na tym kontynencie.

Wiek XIX był również okresem wspaniałego rozkwitu teologii i mistycyzmu hiszpańskiego, które mocno wpłynęły na cały Kościół. Wielu teologów i misty-

ków było jednocześnie wielkimi reformatorami Kościoła. Należy tu wspomnieć chociażby św. Jana od Krzyża, św. Teresę z Avila, św. Ignacego Loyolę czy św. Franciszka Ksawerego. To z pewnością decydujące powody, dla których Kościół hiszpański skutecznie oparł się Reformacji. Na negatywny obraz chrześcijaństwa w Hiszpanii wpływa dziś często powoływanie się na tzw. „czarną legendę Inkwizycji”, choć zapomina się, iż należy mówić raczej o nadużyciach ze strony poszczególnych inkwizytorów.

Początki XIX wieku to ostatnie lata świetności hiszpańskiego Kościoła. W 1851 r. Hiszpania podpisała jeszcze konkordat, który zapewnił Kościołowi decydującą pozycję w państwie. Kościół cieszył się ponadto przychylnym nastawieniem ze władców hiszpańskich, w sposób szczególny królowej Izabeli II. Dzięki tej korzystnej sytuacji, na dobrym poziomie utrzymywała się liczba powołań kapłańskich (w 1868 r. jeden ksiądz przypadał na 380 mieszkańców), których było proporcjonalnie dwa razy więcej niż we Francji<sup>1</sup>. Jednakże trudne czasy zbliżały się wielkimi krokami.

### 3. POCZĄTKI REPRESJI

Wiek XIX i najazdy napoleońskie to początki prześladowań Kościoła w Hiszpanii. Najeźdźcy, ukształtowani przez idee antyklerykalnej rewolucji francuskiej, zaczęli walczyć z katolicyzmem. Nierzadko dochodziło do niszczenia i okradania świątyń, wyśmiewania wiary (np. parodiowano Mszę św.), rozwiązywano także zakony. Podczas inwazji francuskiej ogromna liczba klasztorów została opuszczona przez zakonników. Wraz z wycofywaniem się wroga próbowali oni wrócić do swych siedzib, lecz spotykało się to z oporem władz miejskich, które wołały wykorzystać puste budynki w innych celach<sup>2</sup>. Był to czas kryzysu Kościoła w Hiszpanii. Drastycznie spadła liczba powołań oraz wzmagąca się dechrystianizacja, zwłaszcza wśród proletariatu miejskiego. Kościół jednak walczył o swoje prawa, czego owocem był konkordat ze Stolicą Apostolską podpisany w 1843 r. Pomimo tego, w kraju postępował antyklerykalizm. W miastach w obrzędach religijnych regularnie uczestniczyło jedynie ok. 15-20 % mieszkańców, głównie kobiety.

Pewnym paradoksem może być fakt, iż sekularyzacja postępowała mimo tego, iż stosunki hiszpańskiej monarchii ze Stolicą Apostolską układały się poprawnie. Niektórzy monarchowie byli wręcz przykładowymi katolikami, jak chociażby król Alfons XIII, który przystępował publicznie do Komunii św., brał udział w licznych kongresach, dokonał (w 1919 r.) poświęcenia narodu Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Był jednak monarchą ograniczonym konstytucją w pełnieniu władzy, tak więc rządy faktycznie sprawowali liberalni ministrowie<sup>3</sup>. Król jednak

<sup>1</sup> Por. R. Aubert, *Historia Kościoła*, t. V: 1848 do czasów współczesnych, tłum. T. Szafranski, PAX, Warszawa 1985, s. 75.

<sup>2</sup> Por. T. Miłkowski, *Kościół w społeczeństwie hiszpańskim XIX i XX wieku. Od mnichów na wojnę do wojny z mnichami*, Oficyna Wydawnicza Leksem, Łask 2006, s. 20.

<sup>3</sup> Por. H. Banaszak, *Historia Kościoła Katolickiego*, t. 4: Czasy najnowsze 1914-1978, Akademia

mimo wszystko starał się jednak utrzymać pozycję Kościoła. Konstytucja z 1876 r. przywróciła jedność Kościoła i państwa. Zawierała ponadto zapis o zakazie manifestacji innej religii niż chrześcijańska<sup>4</sup>. Mimo to liberałowie starali się skutecznie ograniczyć klerykalizację państwa.

Jednakże czasem największych i najcięższych i prześladowań Kościoła katolickiego w Hiszpanii były bez wątpienia lata trzydzieste XX wieku. Nowa konstytucja z 1931 r. wprowadziła m.in. rozdział Kościoła od państwa, co w praktyce oznaczało – podobnie jak w dyktaturze bolszewickiej – podporządkowanie Kościoła władzy świeckiej i dążenie do maksymalnego wyparcia go z życia publicznego. Artykuł 3 wprowadzał zasadę laickości państwa, stwierdzając, że „państwo hiszpańskie nie ma religii oficjalnej”<sup>5</sup>. Skutkowało to usunięciem religii ze szkół, zakazano księżom i siostram zakonnym wykonywania zawodu nauczyciela, wprowadzono konieczność uzyskania od państwa specjalnego zezwolenia na przeprowadzenie procesji. Rząd wprowadził także rozwody<sup>6</sup>. Republika dążyła więc wyraźnie do zupełnego wykorzenia chrześcijaństwa. Mówiono: „Nie będzie postępu, póki na kiskach ostatniego biskupa nie zawisnie ostatni szlachcic”<sup>7</sup>.

Rządzący politycy uważali Kościół za wroga postępu, postrzegali go jako „instytucję niedemokratyczną i reakcyjną, przeszkodę do stworzenia nowoczesnego, postępowego państwa”<sup>8</sup>. Nie wydaje się, by był to słuszny tok myślenia. Przede wszystkim nie przyjmowano tego, że większość Hiszpanów to katolicy (choć nie zawsze gorliwi) i chcieli nimi pozostać. Poza tym republika nie dostrzegała faktu, że Hiszpania znajdowała w chrześcijaństwie zasadę swej tożsamości i jedności narodowej (w końcu Kościół istniał w Hiszpanii zanim jeszcze powstało państwo). Co więcej, Kościół dawał Hiszpanii stabilność nie tylko dzięki wierze, ale przede wszystkim dzięki językowi i kulturze. Przez wiele wieków w Hiszpanii idea

Teologii Katolickiej, Warszawa 1992, s. 121.

<sup>4</sup> Por. T. Miłkowski, *Kościół...*, s. 43.

<sup>5</sup> „El Estado español no tiene religión oficial”, *Diario de Sesiones de las Cortes Constituyentes de la República Española* nr 55 (1931), s. 1660. Cyt. za P. Ryguła, *Wolność religijna w Hiszpanii na tle przemian społeczno-politycznych w latach 1931-1992*, Wydawnictwo UŚ, Katowice 2009, s. 100. Wyrażenie to stanowiło wyraźne przeciwieństwo zapisu w konkordacie z 1851 r., gdzie już w pierwszym punkcie stwierdzono: Art. 1: „Religia katolicka pozostaje nadal jedyną religią narodu hiszpańskiego [...] korzystać będzie ze wszystkich praw i przywilejów, jakie jej przysługują zgodnie z prawem Bożym i przepisami kanonicznymi”. Tekst łaciński i hiszpański por. A. Mercati, *Raccolta di Concordati su materie ecclesiastiche tra la Santa Sede e le Autorità Civili*, vol. I: 1098-1914, Tipografia Poliglotta Vaticana, Vaticana 1954, s. 770. Cyt. za T. Włodarczyk, *Konkordaty. Zarys historii ze szczególnym uwzględnieniem XX wieku*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1974, s. 133.

<sup>6</sup> Art. 2 tzw. ustawy rozwodowej stwierdzał: „Rozwód nastąpi, kiedy oboje małżonkowie zgodnie o to poproszą lub uczyni to jedno z nich z powodu określonego w niniejszej ustawie”. Cyt. za P. Ryguła, *Wolność...*, s. 67. Więcej na temat ustawodawczych metod walki z Kościołem w Hiszpanii por. G. Szubtarski, *Antykościelne ustawodawstwo w Hiszpanii na początku lat trzydziestych XX wieku*, *Kościół i prawo* 15(2013)2, s. 101-113.

<sup>7</sup> K. Pruszyński, *W czerwonej Hiszpanii*, Czytelnik, Warszawa 1997, s. 274.

<sup>8</sup> T. Miłkowski, P. Machcewicz, *Historia Hiszpanii*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2009, s. 320.

narodu była przecież utożsamiana z ideą katolicyzmu jako takiego. Jednak wraz z pojawieniem się republiki ta wielowiekowa harmonia się rozpadła<sup>9</sup>. Daje się tu zauważyć swoisty paradoks. Tak jak wcześniej Kościół stanowił fundament owej harmonii, tak wspólna niechęć do niego stała się jednym z głównych spoiw rządzącej antyklerykalnej koalicji, co wkrótce znalazło przełożenie na realne przesładowania i represje.

W 1932 r. wypędzono z kraju jezuitów, ponieważ „przysięgają posłuszeństwo władcy zagranicznemu, czyli papieżowi”<sup>10</sup>. Egzemplifikacją niechęci rządzących wobec tego zgromadzenia było przemówienie najśłynniejszego z antyklerykalnych mówców Ángela Samblancata, które wygłosił podczas obrad parlamentarnych w 1932 r. Mówił on: „Dla mnie, panowie, Towarzystwo Jezusowe powinno nazywać się Kupieckim Towarzystwem Jezusowym – i nie mówię tu *bandą złodziei* przez szacunek dla tych ostatnich”<sup>11</sup>. Mogli oni powrócić do kraju dopiero po zakończeniu wojny domowej, kiedy to zostali sprowadzeni przez Franco. Podejmowano również wiele działań propagandowych przeciwko Kościołowi, bardzo perfidnych i zakłamanych, jak zresztą cała hiszpańska propaganda tego okresu<sup>12</sup>. Atakowano zwłaszcza biskupów, księży i siostry zakonne, którym zarzucano bogactwo, rozwiązłość, zacofanie i obojętność na potrzeby najuboższych<sup>13</sup>.

Lata trzydzieste dwudziestego wieku to bardzo wyraźny przykład tego, jak wielką siłą jest propaganda, którą w szczególnie perfidny sposób wykorzystywano. „Żaden inny epizod z lat 30. nie był tak zafałszowany, jak wojna domowa w Hiszpanii. Dopiero w ostatnich latach historycy zaczęli odgrzebywać prawdę

---

<sup>9</sup> Powyższe przykłady ukazujące wpływ Kościoła na tożsamość Hiszpanii jako narodu wymienia V. Cárrel Orti, *Mrok nad ołtarzem. Prześladowanie Kościoła w Hiszpanii w latach 1931-1939*, tłum. K. Klauza, PAX, Warszawa 2003, s. 50. Podobnie uważa jeden z najlepszych znawców tematu wojny domowej w Hiszpanii, A. Beevor, *Walka o Hiszpanię 1936-1939. Pierwsze starcie totalitaryzmów*, tłum. H. Szczerkowska, Znak, Kraków 2009, s. 129.

<sup>10</sup> B. Kumor, *Historia Kościoła*, t. VIII: *Czasy współczesne 1914-1992*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2001, s. 171.

<sup>11</sup> Cyt. za T. Miłkowski, *Kościół ...*, s. 73.

<sup>12</sup> O wyjątkowym zakłamaniu hiszpańskiej propagandy w tym okresie wspomina George Orwell: „W Hiszpanii po raz pierwszy czytałem prasowe doniesienia, które nie miały absolutnie nic wspólnego z faktami, przy czym nie były to zwykłe kłamstwa. Pisano o wielkich bitwach, które w rzeczywistości wcale się nie odbyły, nie wspomniano natomiast o walkach, w których ginęły setki ludzi. Widziałem dzielnie walczących żołnierzy, których potem określano mianem tchórzów i zdrajców, oraz ludzi, którzy nigdy nie słyszeli wystrzału, a obwoływano ich bohaterami wymyślonych bitew”. G. Orwell, *Hołd dla Katalonii i inne teksty o hiszpańskiej wojnie domowej*, tłum. L. Kuzaj, Fundacja Aletheia, Warszawa 2006, s. 293.

<sup>13</sup> O bezzasadności tych zarzutów wspomina Ksawery Pruszyński, polski korespondent z wojny domowej w Hiszpanii, przywołując rozmowę z hiszpańskim lekarzem, który powiedział: „Wszystko, co panu opowiadano o moralności kleru, o jego rozpuszcieniu, o nierządym życiu, wszystko co tak rozgłasza propaganda w Hiszpanii – jest nieprawdą. Moralność kleru była wysoka, nadużycia stanowiły wyjątki. Raz jeszcze mówię to panu jako lekarz. O takich sprawach lekarze są zawsze poinformowani. I właśnie jako lekarz odpowiadam panu: nie. To nie jest prawda. Skłamano”. Tenże, *W czerwonej Hiszpanii*, s. 333.

spod góry kłamstw, pod którą spoczywała ukryta przez całe pokolenia<sup>14</sup>. Doszło w końcu do tego, że nie cofano się nawet przed najbardziej nieprawdopodobnymi zarzutami, oskarżając np. jezuitów o zatrucie studzien, siostry – o wyuzdanie seksualne, wszystkie zaś osoby zakonne o zepsucie i szkodliwość społeczną. Władze nie chciały wchodzić w żadne dyskusje z przedstawicielami Kościoła, którzy wykazywali na konkretnych przykładach, że księża żyją skromnie, że Kościół wnosił istotny wkład w oświatę czy też prowadził działalność charytatywną.

O wpływie Kościoła na oświatę może świadczyć chociażby fakt, iż ograniczenie środków umożliwiających zaangażowanie Kościoła w edukację spowodowało to, że na samym początku powstała wielka próżnia<sup>15</sup>. Szkolnictwo zakonne niejednokrotnie bowiem reprezentowało bardzo wysoki poziom, w związku z czym nie dało się szybko zastąpić przez system nauczania świeckiego<sup>16</sup>. Władze jednak zdawały się tego nie dostrzegać bądź po prostu nie chciały tego widzieć. W całym kraju niszczone świątynie i atakowano księży. Poza wskazanymi powyżej powodami, owa niechęć władz wobec Kościoła spowodowana była zapewne również tym, iż chciano w ten sposób odciągnąć uwagę obywateli od nieudolnych działań rządu na płaszczyźnie politycznej i gospodarczej.

W obliczu zarysowanych powyżej represji znacznie spadł autorytet Kościoła i liczba praktykujących oraz wzrastała się wrogość do niego. W tym świetle łatwiej zrozumieć wydarzenia, które miały nadejść w trakcie zbliżającej się wielkimi krokami wojny domowej. „Kumulowana przez lata nienawiść miała wkrótce znaleźć swoje gwałtowne ujście<sup>17</sup>.”

#### 4. PRZEŚLADOWANIA KOŚCIOŁA W HISZPANII PODCZAS WOJNY DOMOWEJ 1936-39

16 lutego 1936 r. Front Ludowy wygrał wybory parlamentarne. Wyniki wyborów zaowocowały tym, że zwolennicy lewicy wyszli na ulice. Organizowano strajki, zajmowano majątki ziemskie i opanowywano zakłady pracy. Podczas wielkiej demonstracji 1 maja tegoż roku w Madrycie śpiewano pieśni rewolucyjne i niesiono portrety przywódców komunistycznych, m.in. Lenina i Stalina. Zamieszkom tym towarzyszyły także ataki na Kościół. Niszczono świątynie, mordowano księży, siostry zakonne i świeckich działaczy katolickich. Wielu kapłanów było zmuszonych do opuszczenia swych parafii, inni byli brutalnie prześladowani.

Podczas wojny w niektórych regionach rewolucjoniści nie zezwalali na sprawowanie kultu lub go ograniczali, zabraniając bicia w dzwony (za co władze lokal-

<sup>14</sup> P. Johnson, *Tiempos modernos*, Ediciones B. Argentina, Buenos Aires 2000, s. 406. Cyt. za P. Moa, *Mity wojny domowej. Hiszpania 1936-1939*, tłum. A. Fijałkowska, Fronda, Warszawa 2007, s. 27.

<sup>15</sup> Por. A. Beevor, *Walka ...*, s. 165.

<sup>16</sup> Por. B. Gola, F. Ryszka, *Hiszpania*, Trio, Warszawa 1999, s. 141.

<sup>17</sup> J. Eslava Galan, *Niewygodna historia hiszpańskiej wojny domowej*, tłum. J. Wąsiński, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2010, s. 72.

ne nakładały kary<sup>18</sup>) czy procesji z wiatykiem. Dochodziło do profanacji cmentarzy i grobów. Liczne były kradzieże i profanacje Najświętszego Sakramentu. Sprawcy wszystkich tych wydarzeń pozostawali całkowicie bezkarni<sup>19</sup>. Według oficjalnych źródeł (z pewnością zaniżonych), od połowy lutego do połowy lipca spalono 170 kościołów. Według historyków w wyniku rozstrzeliwań, tortur i innych prześladowań zginęło blisko 7000 duchownych, w tym 13 biskupów, blisko 4200 księży diecezjalnych, prawie 2500 zakonników i około 300 siostr zakonnych<sup>20</sup>. Stanowiło to blisko 12 proc. ogółu duchowieństwa, z tym że trzeba pamiętać, iż Kościół hiszpański liczył w 1930 r. prawie 33,5 tys. księży diecezjalnych, 20,5 tys. zakonników (księży i braci) oraz prawie 61 tys. siostr zakonnych, ale tylko niespełna połowa z nich przebywała na terenach opanowanych przez republikanów.

Duchowieństwo było od początku istnienia republiki szczególnie prześladowane przez lewicę jako „ostoja reakcji” i przeciwnicy postępu społecznego. W niektórych środowiskach rewolucjonistów należało wręcz do dobrego tonu zabicie jakiegoś „klechy” lub „czarnej”, czyli zakonnicy, przy czym zazwyczaj towarzyszyło temu znęcanie się nad ofiarami, naigrawanie się z wiary, gwałcenie mniszek, jak również bezczeszczenie i burzenie kościołów, parodiowanie Mszy św. i nabożeństw (powrót do praktyk z czasów napoleońskich!). Jako konkretne przykłady takich zachowań można podać chociażby organizowanie pochodów karnawałowych w szatach liturgicznych, farsy nawiązujące do rytu Mszy św. czy też kobiety lekkich obyczajów niesione na feretronach z symbolami Matki Bożej<sup>21</sup>. Księżę nie tylko rozstrzeliwano, ale nierzadko krzyżowano, duszono, topiono w morzu lub rzekach, zrzucano z wysokich miejsc, np. gór lub okien wielopiętrowych budynków itd. Wielu księży zostało zamordowanych dlatego, że nie chciało bluźnić przeciw swojej wierze bądź zdradzić tajemnicy sakramentalnej spowiedzi. „Już sam prosty fakt bycia księdzem wystarczył, by zasłużyć na karę śmierci orzeczoną czy to przez liczne «trybunały» (bardziej lub mniej legalne, które powstawały jak grzyby po deszczu, powoływane często przez masy ludowe), czy też w wyniku samosądu tłumu. Kościoły i magazyny służyły za miejsca handlu i magazyny<sup>22</sup>.”

Posuwano się nawet do takich stwierdzeń, iż „Można aresztować i zabić każdego tylko dlatego, że jest katolikiem<sup>23</sup>”. Jednakże szczególną nienawiść żywiono wobec duchownych. Obrazowym przykładem może być sprawa Moséna Josepa

<sup>18</sup> Por. T. Miłkowski, *Kościół ...*, s. 74.

<sup>19</sup> Por. V. C. Orti, *Mrok ...*, s. 87-88.

<sup>20</sup> Por. H. Banaszak, *Historia ...*, s. 67; S. Kumor, *Historia ...*, s. 171.

<sup>21</sup> Por. V. Palacio Atard, *Cinco historia de la República y de la Guerra*, Editora Nacional, Madrid 1973, s. 81. Cyt. za V. C. Orti, *Mrok ...*, s. 34. Por. również T. Miłkowski, *Kościół ...*, s. 82-83.

<sup>22</sup> S. de Madariaga, *España. Ensayo de historia contemporánea*, Espasa-Calpe, Madrid 1978, s. 420-421. Cyt. za Orti, *Mrok ...*, s. 33. Miłkowski stwierdza ponadto: „Dla rewolucjonistów nie było księży dobrych ani złych. Rewolucjoniści wszelkiej maści stosowali zasadę odpowiedzialności zbiorowej kleru, aby zniszczyć rasę księży”. Tenże, *Kościół ...*, s. 81.

<sup>23</sup> S. de Madariaga, *España ...*, s. 613. Cyt. za V. C. Orti, *Mrok ...*, s. 97.

Puiga, księdza z małej katalońskiej parafii. Był właściwie bardzo lubiany przez swoją społeczność, jednak pewnego dnia do jego domu wtargnęło pięciu mężczyzn z sąsiedniego miasteczka i oznajmiło, że przyszedli go zabić. Kiedy zapytał, z jakiego powodu, odparli, iż po prostu dlatego, że jest księdzem<sup>24</sup>.

Brutalność oprawców zdawała się nie mieć żadnych granic. Jako przykład warto przywołać następujące wydarzenie, opisywane przez jednego z historyków: „Pewnego starego wikariusza rozebrano, poddano torturom i obcięto mu członki, wkładając do ust genitalia. Innego po trochu rozstrzelano, celując po kolei w poszczególne organy, by nie umarł od razu. Wielu potraktowano jak byki na corridzie, a niektórym wyjęto oczy lub wykastrowano. Pewnemu kapelanowi wyrwano oko, obcięto ucho i język, a w końcu – głowę. Innego znów torturowano za pomocą wielkich igieł do szycia worków, w obecności jego starej matki. Jeszcze inny został przywiązany do tramwaju, po czym ciągnięto go za nim, aż umarł. [...] Jednej z profesorek uniwersytetu w Walencji wyrwano oczy i język, aby przestała krzyczeć: *Niech żyje Chrystus Król!* Inną świecką katoliczkę zgwałcono na oczach brata, przywiązano do drzewa oliwnego, po czym zabito oboje<sup>25</sup>. Nierzadko dochodziło do gwałcenia zakonnic. Niejednokrotnie pastwiono się nad kapłanami, zanim ich zabito. Niektórzy zostali spaleni w swoich kościołach, istnieją też, podobne do wspomnianej powyżej, relacje o dokonywaniu kastracji i obcinaniu członków czy zakopywaniu księży żywcem. Kapłańskich kap używano podczas udawanych walk byków na ulicach, a członkowie milicji golili się w chrzcielnicach<sup>26</sup>.

Obiektem prześladowań były nie tylko osoby duchowne – księża i siostry zakonne. Atakowano również wszystko, co katolicy darzyli czcią i było związane z kultem. Częste były przypadki ciężkiego świętokradztwa, jak chociażby profanacja Eucharystii dokonywana na wiele sposobów: wyrzucanie wszystkiego z tabernakulum, strzelanie do Najświętszego Sakramentu, zjedanie konsekrowanej zawartości puszek czy picie z kielichów mszalnych podczas alkoholowych libacji, rozrzucanie po ulicach konsekrowanych Hostii i ich deptanie, zamienianie kościołów na stajnie. Słowem, niszczone wszystko, co tylko miało sakralny charakter<sup>27</sup>. Odnotowano wydarzenie, gdy pewien republikanin, który dla żartu ubrał się w ceremonialne szaty biskupa Toledo, cudem uniknął zastrzelenia przez pijanego milicjanta, ten bowiem wziął przebierańca za prymasa<sup>28</sup>. W klasztorach często ekshumowano trumny, szkielety i mumifikowane zwłoki i wystawiano je na

<sup>24</sup> Por. F. Romero Salvadó, *Wojna domowa w Hiszpanii 1936-1939*, tłum. J. Matys, Bellona, Warszawa 2009, s. 146.

<sup>25</sup> P. Moa, *Mity ...*, s. 245-246.

<sup>26</sup> Por. A. Beevor, *Walka ...*, s. 131.

<sup>27</sup> Por. V. C. Orti, *Mrok ...*, s. 103. Ksawery Pruszyński wspomina: „Przez godzinę czasu obchodzimy miasto. [...] W kościele bawią się dzieci i pali się ogień na braserze, mosiężnej misie, w której w Hiszpanii utrzymuje się żarzący węgiel z ogniska. Ołtarz i chór, które zresztą nie posiadały wartości artystycznej, są porąbane z jakąś przykrą zaciętością. Pergaminowe arkusze, wyrwane zapewne z mszału, walają się po ziemi. Wrażenie zniszczenia, ponurej, zimnej zacieklności jest przegłębiające”. K. Pruszyński, *W czerwonej Hiszpanii*, s. 99.

<sup>28</sup> Por. A. Beevor, *Walka ...*, s. 131.

pośmiewisko<sup>29</sup>. Podobnych przykładów można podać znacznie więcej. Już jednak te przywołane powyżej wyraźnie pokazują, jak wielka była nienawiść do Kościoła i do wszystkiego, co z nim związane, i że właśnie walka z Kościołem ukazana była jako przykład tryumfu nowoczesnej władzy. Republikanie mówili wprost, iż masy duchownych służyła rewolucji<sup>30</sup>.

Przywołane powyżej fakty robią z pewnością duże wrażenie. Lecz nie mniejszy szok wywołują wypowiedzi władz, które były za to odpowiedzialne, które szczyliły się tym wszystkim jako sukcesem – że dzięki ich staraniom Kościół w Hiszpanii został całkowicie zniszczony<sup>31</sup>. Kościół katolicki wspomina wyniesionych na ołtarze jako męczenników tego okresu między innymi grupy 122 męczenników wojny domowej w Hiszpanii, 498 błogosławionych męczenników hiszpańskich, 26 Męczenników ze Zgromadzenia Pasjonistów czy 9 Męczenników z Almerii. W kraju powstał chaos, któremu mogło przeciwdziałać tylko wojsko. Na czele wojskowych rebeliantów stanął gen. Francisco Franco, który rozpoczął walki w obronie monarchii, lecz również i Kościoła. Sympatie i antypatie wśród samych Hiszpanów rozkładały się według różnych środowisk, np. robotnicy i chłopcy, których znaczna część była mocno zlaicyzowana, a nawet antyklerykalna, a także duża część intelektualistów, opowiedzieli się w większości po stronie republiki, bogatsze warstwy i katolicy stanęli po przeciwnej stronie barykady.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż obie strony konfliktu były bardzo brutalne wobec swoich przeciwników politycznych<sup>32</sup>. Republikanie masowo rozstrzelali księży i zakonnice, frankiści natomiast działaczy lewicowych, urzędników, nauczycieli (rozstrzelali m.in. Federico Garcia Lorcę). Na terenach republikańskich dokonywano egzekucji duchownych oraz innych osób, które oskarżono o sprzyjanie nacjonalistom. Należy zaznaczyć, iż przedstawiciele kleru katolickiego ginęli też z rąk frankistów, którzy przecież deklarowali się jako obrońcy wiary. Ich ofiarami padali zazwyczaj księża narodowości baskijskiej czy katalońskiej lub księża niepopierający represyjnej polityki nacjonalistów. Jako przykład można wspomnieć chociażby wydarzenie, kiedy to w Pampelunie, podczas procesji w święto Matki Boskiej z Segrano, dokonano egzekucji 60 osób, w tym kilku księży podejrzewanych o separatyzm baskijski<sup>33</sup>. Warto zauważyć, iż jedynym regionem, którego nie obejmuje ogień rewolucji, jest tradycyjnie katolicki Kraj Basków. W tej części Hiszpanii nie dochodzi do prześladowań Kościoła, nie płoną świątynie. Jedynym, który rozstrzeluje księży w Kraju Basków, jest Franco. Los ten spotkał duchownych, którzy wspierali obóz republikański<sup>34</sup>.

<sup>29</sup> Por. P. Moa, *Mity* ..., s. 246.

<sup>30</sup> Por. F. Romero Salvadó, *Wojna* ..., s. 146.

<sup>31</sup> Przykłady różnych wypowiedzi egzemplifikujących taką postawę podaje V. C. Orti, *Mrok* ..., s. 92-93. Por. również P. Moa, *Mity* ..., s. 247-248.

<sup>32</sup> Por. R. Górski, *Rewolucja hiszpańska*, w: *Anarchosyndykalizm. Strajki, powstania, rewolucje 1892-1990*, red. R. Górski, Wydawnictwo Poznańskiej Biblioteki Anarchistycznej, Poznań-Kraków 2006, s. 115.

<sup>33</sup> Por. A. Beevor, *Walka* ..., s. 141.

<sup>34</sup> Por. J. Eslava Galan, *Niewygodna historia* ..., s. 73.

## 5. REAKCJA HIERARCHÓW KOŚCIOŁA NA PRZEŚLADOWANIA

Prześladowania Kościoła musiały siłą rzeczy spotkać się z reakcją hierarchii, choć była ona podzielona na różne etapy – od milczenia do wyraźnego sprzeciwu. Początkowo postawa hierarchii miała jeszcze charakter uległy – trzymać się z daleka od konfliktu, aby nie dawać pretekstu do dalszych represji antykościelnych i czekać na szybkie zakończenie walk<sup>35</sup>. Jako przykład można podać artykuł opublikowany na łamach katolickiego dziennika „El Debate”, który stwierdzał: „Formą rządu ustanowioną w Hiszpanii jest republika; konsekwentnie też naszym obowiązkiem jest okazanie jej szacunku”<sup>36</sup>. Stolica Apostolska prosiła księży i zakonników o okazanie szacunku wobec rządu republikańskiego. Kościół nie reagował nawet wtedy, gdy rozstrzelano 16 baskijskich duchownych, w tym arcybiskupa Mondragonu. Zaprotestował jedynie biskup Vitorii, co zresztą spotkało się z bardzo ostrą reakcją ze strony Franco, który przestrzegł, żeby żaden biskup nawet nie próbował poprzeć tego głosu<sup>37</sup>. Jeden z historyków stwierdził, że „pomimo że Kościół jest dziełem Boskim, reakcja tej instytucji była bardzo ludzka”<sup>38</sup>.

Jednak z czasem, gdy prowokacje ze strony władz zaczęły się mnożyć, gdy prześladowania stawały się coraz dotkliwsze, hierarchia kościelna zaczęła przeciwstawiać się represjom. Jeśli chodzi o reakcję Kościoła sprzed wybuchu wojny, to na pierwszym miejscu należy wymienić encyklikę Piusa XI *Dilectissima nobis* ogłoszoną 3 czerwca 1933 r., w której papież bardzo ubolewa nad represjami Kościoła w Hiszpanii. Pisze: „Ponieważ chwała Hiszpanii tak ściśle łączy się z religią katolicką, dlatego podwójnie cierpimy, patrząc na nieszczęsne usiłowania, w tym celu podejmowane, by razem z wiarą ojców zniszczyć też czynniki świeckiej wielkości. Nie omieszkaliśmy przeto, zgodnie z ojcowskim obowiązkiem Naszym, niejednokrotnie zwrócić uwagę obecnych kierowników tego państwa na to, jak dalece fałszywą drogę i niestosowne obrali środki. [...] Nie możemy się powstrzymać, by nie podnieść na nowo głosu oburzenia i żalu przeciw ustawie świeżo uchwalonej w sprawie wyznań i Kongregacji, która nową i ciężką krzywdę wyrządza nie tylko Kościołowi i religii, ale także zasadom i urządzeniom świeckiej wolności, na których rzekomo nowy porządek w Hiszpanii się opiera”<sup>39</sup>.

Papież nie szczędzi wielu ostrych słów wobec laickiego ustawodawstwa władz hiszpańskich. Ustawę określa jako opłakaną i nieszczęsną, pisze o niedorzecznej i bezbożnej dążności do usunięcia z życia publicznego Boga Stwórcy, o lekceważeniu historii czy sprzeciwianiu się wierze olbrzymiej większości obywateli<sup>40</sup>. Podobne formy protestu były podejmowane również przez hiszpański

<sup>35</sup> Por. T. Miłkowski, *Kościół ...*, s. 84.

<sup>36</sup> Cyt. za V. C. Orti, *Mrok ...*, s. 50.

<sup>37</sup> Por. A. Beevor, *Walka ...*, s. 130.

<sup>38</sup> J. Eslava Galan, *Niewygodna historia ...*, s. 72.

<sup>39</sup> Pius XI, *Encyklika o ucisku Kościoła Katolickiego w Hiszpanii „Dilectissima nobis”* (3 czerwca 1933), w: Pius XI, *Encykliki społeczne Kościoła Katolickiego*, Świdnica 2005, s. 296.

<sup>40</sup> Por. tamże, s. 298-299. Szerzej na temat historycznego tła *Encykliki „Dilectissima nobis”* por.

episkopat. Warto w tym miejscu wspomnieć chociażby o liście duszpasterskim biskupów hiszpańskich z 1 stycznia 1932 r., w którym pisali m.in. o tym, że „zasady i postanowienia konstytucyjne w dziedzinie religii nie tylko w najmniejszym stopniu nie szanują wolności religijnej, [...] ale świadczą o autentycznej, agresywnej opozycji”<sup>41</sup>.

Przywołane powyżej reakcje strony kościelnej podejmowały jedynie temat ataków ustawodawczych. W swoich późniejszych wystąpieniach hierarchowie zaczęli coraz wyraźniej mówić o męczeństwie chrześcijan którzy zginęli w wyniku prześladowań. Do historii przeszła data 14 września 1936 r., kiedy to w Castel Gandolfo Pius XI spotkał się z ok. 500 uciekinierami hiszpańskimi. W swoim przemówieniu mówił o nieludzkich prześladowaniach, a ich ofiary nazwał męczennikami<sup>42</sup>. Niektórzy biskupi zaczęli mówić o „krucjatach” w obronie cywilizacji chrześcijańskiej, któremu to określeniu zaczęto nadawać coraz bardziej oficjalny charakter<sup>43</sup>. Duże reperkusje wywołał również list episkopatu hiszpańskiego z 1 lipca 1937 r., w którym jednoznacznie sprzeciwiał się on zakłamanej propagandzie republikańskiej i dokładnie ukazywał prześladowania Kościoła<sup>44</sup>.

Jak wykazano powyżej, Kościół nie pozostał obojętny wobec szerzących się na coraz większą skalę represji i prześladowań. Początkowa postawa oczekiwania na poprawę sytuacji przerodziła się w otwartą krytykę wrogiego systemu, co miało rzucić cień na dalsze losy relacji państwo – Kościół.

## 6. BEZPOŚREDNIE REPERKUSJE WOJNY DOMOWEJ W RELACJACH PAŃSTWO – KOŚCIÓŁ

Gdy wojska gen. Franco ostatecznie rozgromiły lewicę, Kościół odzyskał wolność i dawną pozycję, a nawet zdobył nowe przywileje, stając się na długie lata główną podporą zwycięskiego reżimu. Po roku 1945 dla Franco katolicki charakter reżimu stał się kluczowym argumentem, który miał zaświadczyć, że Hiszpania nie jest i nigdy nie była państwem faszystowskim. Franco uważany był za swoiste-

---

G. Szubtarski, *Encyklika Piusa XI „Dilectissima nobis” jako reakcja na próby ograniczania wolności religijnej w Hiszpanii, Seminare. Poszukiwania naukowe* 34(2013), s. 175-188.

<sup>41</sup> Cyt. za V. C. Orti, *Mrok ...*, s. 75.

<sup>42</sup> Por. tamże, s. 163.

<sup>43</sup> Szerzej na ten temat pisze P. Moa, *Mity ...*, s. 259.

<sup>44</sup> Por. T. Miłkowski, *Kościół ...*, s. 92-93; Por. również P. Moa, *Mity ...*, s. 260. Szerzej problematykę listu oraz towarzyszące mu kontrowersje omawia V. C. Orti, *Mrok ...*, s. 164-175. Autor określa list jako „najważniejszy dokument w historii episkopatu hiszpańskiego” (s. 170). Ukazuje również liczne dyskusje i oskarżenia, jakie wywołał ten dokument, m.in. posądzenie Kościoła o utożsamianie się z reżimem generała Franco. F. Romero Salvado pisze wprost, iż „list ten był nie tylko oficjalnym oświadczeniem stosunku biskupów do rebeliantów, ale także istotnym posunięciem propagandowym. Kościół potwierdził swoją rolę głównego propagandyisty manichejskich poglądów nacjonalistów na wojnę i ideologicznego gwaranta ich legitymacji”. Tenże, *Wojna ...*, s. 172. Podobnych opinii można znaleźć więcej. Ważne jest jednak, aby listu tego nie oceniać z perspektywy czasów współczesnych, lecz w kontekście ówczesnej sytuacji Kościoła w Hiszpanii.

go zbawcą hiszpańskiego katolicyzmu, który czasie wojny domowej wystawiony był na bardzo ciężką próbę. Niemniej uważa się dziś, że gen. Franco okazywał Kościołowi swe poparcie głównie po to, by pozyskać katolików oraz podnieść swój prestiż na forum międzynarodowym<sup>45</sup>. Jego sympatia do Kościoła wynikała więc raczej z politycznego wyrachowania, aniżeli szczerych pobudek. Niemniej identyfikacja Kościoła i państwa w latach 40-tych i 50-tych była tak daleka, że cały ten okres przez większość historyków określany jest mianem „narodowego katolicyzmu” (*nacionalcatolicismo*). W rządzie, po reorganizacji z lipca 1945 r., najważniejsze stanowiska znalazły się w rękach działaczy katolickich. Franco wznowił stosunki dyplomatyczne z Watykanem, w 1941 r. zawarł układ o obsadzaniu biskupstw, o seminariach duchownych i o duszpasterstwie wojskowym. W 1953 r. podpisał nawet konkordat, mocą którego religia katolicka stała się jedyną religią narodu hiszpańskiego. Dekret Franco o nowym prawie pracy zawierał najważniejsze idee wyrażone w encyklice *Rerum novarum* (połączone z elementami włoskiej faszystowskiej *Carta del lavoro*)<sup>46</sup>. Jednakże nie wpłynęło to na polepszenie wizerunku Kościoła, lecz jego pogorszenie, gdyż uważano go za sojusznika dyktatury (zapominając o tym, iż również on doświadczył jej zgubnych skutków)<sup>47</sup>.

Paradoksalnie, po zakończeniu wojny domowej, Kościół był jej główną ofiarą ze względu na prześladowania na terenach kontrolowanych przez Front Ludowy, ale jednocześnie jej największym beneficjentem, biorąc pod uwagę pozycję, jaką zyskał w nowej Hiszpanii. Franco anulował republikańskie dekrety dotyczące wygnania jezuitów. Przywrócił im majątki i przywileje. Generał zakonu Włodzimierz Ledóchowski zadeklarował wtedy, że „w chwili śmierci Generalissima 30 tysięcy jezuitów na świecie odprawi po trzy msze za jego duszę”<sup>48</sup>. Od 1940 r. Kościół prowadził 60% gimnazjów, a nauka religii była obowiązkowa we wszystkich typach szkół<sup>49</sup>. W każdej klasie musiały wisieć krzyże. Kościół w 1956 r. dysponował jedną trzecią dzienników, połową czasopism i korzystał bez ograniczeń z rządowych rozgłośni radiowych. Organizował akcje misyjne polegające na wielodniowych publicznych kazaniach, masowych spowiedziach i zbiorowych ceremoniach liturgicznych, które np. w Barcelonie gromadziły do ćwierć miliona ludzi.

Z drugiej jednak strony, Kościół potrafił zachować dystans do władz. Świadczyć może o tym chociażby fakt, iż podpisanie konkordatu planowane było już wcześniej, jednak opóźniło się do roku 1953, ponieważ rząd hiszpański usilnie starał się odzyskać przysługujące niegdyś królowi prawo mianowania biskupów, podczas gdy Stolica Apostolska za żadną cenę nie zgadzała się na żadne ustęp-

<sup>45</sup> Por. H. Banaszak, *Historia ...*, s. 122.

<sup>46</sup> Por. A. Beevor, *Walka ...*, s. 462.

<sup>47</sup> Por. H. Banaszak, *Historia ...*, s. 67.

<sup>48</sup> C. Fernández, *El general Franco. Un dictador en un templo de infamia*, Ed. Crítica, Barcelona 2005, s. 109. Cyt. za A. Beevor, *Walka ...*, s. 463.

<sup>49</sup> Szerzej na temat wzrostu wpływów Kościoła w tym okresie por. B. Kumor, *Historia ...*, s. 173-174.

stwa w tej dziedzinie<sup>50</sup>. Widać więc wyraźnie, iż Kościół, który był utożsamiany z systemem (szczególnie w pierwszym okresie), zaczął przechodzić do wyraźnej opozycji – nie tyle na płaszczyźnie politycznej, co duchowej<sup>51</sup>. Sytuacja zaczęła się zmieniać w połowie lat 50-tych, kiedy to pojawiło się nowe, krytyczne pokolenie, nie naznaczone piętnem wojny domowej, traktujące narodowy katolicyzm jako całkowicie anachroniczny, nieprzystający do zmieniającego się hiszpańskiego społeczeństwa oraz zmian w Kościele powszechnym<sup>52</sup>.

## 7. PODSUMOWANIE

Jak wykazano, przyczyny wzmożonych prześladowań Kościoła w Hiszpanii były bardzo złożone. Z pewnością należy wspomnieć najpierw o szerzącej się już od końca XIX w. antykościelnej propagandzie, prowadzonej przez władze, które chciały w ten sposób odwrócić uwagę od nieudolnie prowadzonej polityki. Co ciekawe, oskarżenia kierowane w stronę Kościoła były całkowicie sprzeczne ze stanem faktycznym. Oskarżano Kościół o to, że nie angażuje się w działalność oświatową. Tymczasem liczne zakony prowadziły szkoły, które stały na wysokim poziomie. Mówiono, że Kościół to ostoja ciemnoty, podczas gdy katolicy świeccy i księża wydawali kilka dobrze i na wysokim poziomie redagowanych czasopism. Oskarżano księży o życie w luksusie, tymczasem na ogół kler żył w niedostatku<sup>53</sup>. Jedną z istotnych przyczyn powszechnego i dość łatwego przyjmowania głoszonej propagandy przez ludność Hiszpanii był z pewnością niski poziom intelektualny społeczeństwa, którego połowa była analfabetami. Nie bez znaczenia był również paradoksalny fakt, iż wraz z wzrastającym wpływem Kościoła w Hiszpanii malała pobożność. Kościół był w oczach ludu instytucją bardziej świecką niż duchową, utożsamianą bardziej z monarchią niż z Bogiem<sup>54</sup>.

Historia prześladowań Kościoła w Hiszpanii ukazuje smutną prawdę, że walkę z instytucją, która miała tak wielki wkład w losy narodu, można uczynić sztandarem marszu po władzę. Z drugiej strony, wielki szacunek i podziw wzbudza postawa prześladowanych za wiarę chrześcijan, którzy nierzadko nawet pod wpływem tortur pozostali wierni swoim zasadom i do ostatnich chwil dawali heroiczne świadectwo swojej przynależności do Chrystusa i Kościoła. Dlatego też do dziś powinno pozostawać aktualnym zdanie wypowiedziane przez Piusa XI,

<sup>50</sup> Por. R. Aubert, *Historia ...*, s. 420. Por. również A. Beevor, *Walka ...*, s. 463.

<sup>51</sup> Por. B. Gola, F. Ryszka, *Hiszpania ...*, s. 256.

<sup>52</sup> Por. B. Kumor, *Historia ...*, s. 174.

<sup>53</sup> Por. H. Banaszak, *Historia ...*, s. 121.

<sup>54</sup> George Orwell odnotowuje następującą refleksję: „Dziwne to, ale w ciągu całego pobytu w Hiszpanii ani razu nie widziałem nikogo, kto by się przeżegnał; a przecież zdawałoby się, że jest to odruch instynktowny i rewolucja nie ma tu nic do rzeczy. Rzecz jasna, hiszpański Kościół nie odszedł na dobre, ale wybuch rewolucji podciął bez wątpienia jego fundamenty i dokonał spustoszeń w takim rozmiarze, że trudno to sobie wyobrazić. [...] Dla Hiszpanów, a zwłaszcza dla Katalończyków i mieszkańców Aragonii, Kościół to kant w czystej formie”. Tenże, *Hold ...*, s. 77.

który powiedział: „Kościół nie uprawia polityki, ale kiedy polityka atakuje Ołtarz, to Kościół ma obowiązek bronić Ołtarza”<sup>55</sup>.

STATE REPRESSIONS OF THE CATHOLIC CHURCH  
IN SPAIN DURING THE THIRTIES OF THE 20TH CENTURY

Summary

The article is an attempt to illustrate the persecution of the Spanish Church in the twentieth century, with particular reference to the thirties. The first section provides a general characteristics of the Spanish church and its contribution to Christianity around the world. The second section presents the initial repressions in the nineteenth century, which intensified in the next century. This perspective makes it easier to understand brutal persecution of Christians during the civil war described in the third section of the article. The fourth section outlines the reaction of the Church to the situation. The fifth section presents an overview of the effects of the tense relationship between the state and the Church.

**Keywords:** The Spanish Revolution, Spain, persecution of the Church, repression of Christians in the twentieth century

**Nota o Autorze:** ks. mgr lic. Grzegorz Szubtarski – doktorant przy Katedrze Chrystologii Fundamentalnej w Instytucie Teologii Fundamentalnej KUL, magistrant na Instytucie Prawa Kanonicznego na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL.

**Słowa kluczowe:** rewolucja hiszpańska, Hiszpania, prześladowania Kościoła, represje wobec chrześcijan w XX w.

---

<sup>55</sup> Cyt. za V. C. Orti, *Mrok ...*, s. 79.